



Świat krzyczy niemiłosiernie głośno  
i proklamuje siebie, jako

- najważniejszy
- jedyny
- że tylko "tu" i "teraz" jest!

Tyle opini, osądów, teorii, recept "na wszystko"..  
jedynych uzdrowicieli i naprawiaczy.

I jak ogromna fala tsunami  
kotłuje się to i przewala  
niszcząc,  
zabijając...

A pozostawia tylko - zmałowane rozlewiska,  
- śmierdzące nanosy,  
- bezużyteczne odpady.

Nie jest jednak w stanie zniszczyć ŻYCIA,  
które - choć z trudem - ciągle się odradza,  
bo siła żywotna jego jest  
cicha,  
skrywająca się,  
nieklamana,  
jakby - w dzisiejszym świecie - wstydliva,  
a nawet wyśmiewana i poniżana  
**PRAWDZIWA MIŁOŚĆ!**

Nie trać więc Człowieku **NADZIEI**,  
bo **ŻYCIE JEST i BĘDZIE!**

A "tsunami" dzisiejszego świata  
nie jest w stanie **GO** zniszczyć  
choć tak mu się wydaje.

*Ks. Krzysztof Morka SAC*